

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,— z dostawą pocztową zł 1,19, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, Rynek nr. 14.



Bóg i Ojczyzna!

W jedności siła!

O jednolity front.

Czyż nie jest możliwym uzgodnienie polskich list wyborczych?

Głosiliśmy i głosimy zasadę, że na terenie gospodarczym nie powinny być miarodajnymi polityczno-partyjne względy. Kilka lat powojennych wykazały, że powstawały ogromne szkody gospodarcze, jeżeli do organizacji samorządowych lub gospodarczych wnoszono polityczno-partyjne względy. — Wybierano ze względów partyjno-politycznych do organizacji ludzi, którzy odznaczali się krykliwością i nahalnością — bez względu na to, czy będą umieli pożytecznie działać czyto dla interesów związków komunalnych, czy dla organizacji gospodarczych. A tacy zapaleńcy partyjki klasowych — często nie kierowali się względami na dobro ogółu, raczej przeważnie względami na partję i jej — często nierealne postulaty.

Tacy ludzie nie umieli trzeźwo i rozsądnie oceniać spraw, nie liczyli się z rzeczywistością — ale usiłowali forsować to, co odpowiadało zamysłom — i dążeniom partyjki.

Obserwowaliśmy smutne zjawisko, że w reprezentacjach komunalnych zacięte bywały kłótnie, że nieraz przeforsowano to, co — chwilową przynosiło korzyść partyjnikiem, lecz niepowetowaną szkodę ogółowi. Lekceważono rozumną kalkulację, deptano sprawiedliwość, byleby można było wobec partyjników pochwalić się pozorną korzyścią. — Tacy ludzie nie myśleli o przyszłości, nie umieli lub nie chcieli przewidzieć następstw i fatalnych szkód, które potem odbić się musiały także na zwolennikach partyjnych. —

Zdawałoby się mogło, że smutne doświadczenia przeszłości dotkliwą będą nauką na przyszłość, że do reprezentacji komunalnych należy wybierać ludzi rozumnych i rozważnych, a zdolnych do rzetelnej współpracy dla dobra samorządów. Niestety wybory do Rad Miejskich nowy daly nam, a nader przykry dowód, że zbyt wielu nie może jeszcze odwyknąć od dawniejszych poglądów i praktyk partyjnych, że tu i owdzie zaśpiecenie partyjne tak szło daleko iż Polacy zawierali sojusze z Niemcami przeciw rodakom.

Czyż podobnie smutne zjawisko ma się powtarzać przy wyborach do Sejmików Powiatowych? — Dochodzą wieści, że ułożono już tu i owdzie listy kandydatów — li tylko pod kątem widzenia partyjnego, że postawiono kandydatów partyjnych, którzy ogółowi nie są wcale znani, albo nawet niechlubnie znani. Znosi się bodaj znów na fatalne rozbicie sił polskich, z czego znów korzyści wyciągnie zwiol obcy.

Wszyscy Polacy wiedzą lub wiedzieć powinni, że rozbijanie Polaków na Pomorzu — jest wodą na młyn niemieckiej agitacji, że poniekąd jest — nieświadomem i mimowolnem, lecz niestety rzeczywistym popieraniem niemieckiej propagandy o wydarcie Polsce Pomorza. Przed wiekami Germanie skłócali umyślnie szczepy słowiańskie na Zachodzie, aby osłabionych i skłóconych pchać do bratobójczych walk, a potem wyniszczonym narzucić swoje panowanie tak okrutne i niszczycielskie, że jedynym śladem po zach. Słowiańszczyzn nie pozostały niektóre zniekształcone nazwy miejscowości lub nazwiska rodowe, które dziś uważane są jako „urdeutsch“.

Gróźne niebezpieczeństwo germańskie powinno wreszcie wszystkich po-

morskich Polaków doprowadzić do otrzeźwienia i zgody.

Chyba wiadomem jest wszystkim, że Niemcy obok krzykliwej propagandy zagranicznej o Pomorze równocześnie „pokojowo“ dążą do rozszerzenia i ugruntowania swych wpływów i swych pozycji gospodarczych na Pomorzu. Czy nie widzimy, jak to na Pomorze specjalnie przez Gdańsk sprowadzają się zamaskowane lub jawne firmy niemieckie lub ich zastępcy? Czy nie zauważamy, że że istniejące firmy niemieckie coraz więcej się rozrastają i potężnieją, bo dzięki zagranicznym (tj. zamaskowanym niemieckim) kredytom mogą dawać nawet długoterminowe kredyty i dogodne warunki? Czyż nie zauważamy, że mimo ciasnoty rynku pieniężnego niemieccy rolnicy jednak dobrze się mają i ani myślą o spedaży i wyprowadzeniu się do „niemieckiego raj“? Czyż nie widzimy, że Niemcy wszystkich stanów solidarnie postępują — i zawsze idą zgodnie wedle danych im nakazów?

Czyż my dopiero wtenczas chcemy zgodny tworzyć front, gdy Germanie na karku nam wsiądą?

Dziś już, dziś czas najwyższy, by Polacy pomorscy zadokumentowali wobec Germanji i całego świata, że Pomorze nawskroś jest polskiem, że wszyscy Polacy są zgodni w tem, iż Pomorze musi być polskiem, że na Pomorzu Polacy są i będą panami, że Pomorze jest i być musi nieoddzielną częścią naszej wspólnej Matki-Ojczyzny, że nie damy ziemi, skąd nasz ród...

Skandaliczny przebieg procesu w Opolu.

Bezkarne agitacja antypolska. — Ulotki na ulicach i w sądzie. — Świadkowie i dziennikarze polscy konwojowani przez policję!

Opole, 8. 10.

O godz. 9. rano przewodniczący otworzył dalszą rozprawę. Na wstępie nadprokurator Wolff odczytał ulotkę, rozrzuconą na mieście, której jeden egzemplarz położono mu na stole. Ulotka ma następującą treść:

„Trzymajmy się ostro moi panowie! To powiedział polski oskarżyciel w procesie Ulitz. Polityka porozumienia nie jest romantyzmem. Ten pan dostał natychmiast awans na nadprokuratora, a co czyni nie miecki prokurator? Udzielił 27 polskim aktorom zaliczki na podróż, ażeby mogli zeznawać przeciw niewinnym Niemcom i przez to dali możliwość ulec presji zagranicy. Jaką mamy dać na to odpowiedź? Przejdźmy do konsekwentnej opozycji razem ze wszystkimi uczciwymi Niemcami. Wejdźmy w szeregi niemieckiego ruchu wolnościowego hitlerowców. Wyjdźmy celem masowej manifestacji we śróde bieżącego tygodnia, plac słupy reklamowe“.

Po odczytaniu ulotki prokurator zastrzegł się przeciw podobnym aktom, które mogą tylko wpłynąć na niekorzystny wymiar kary. Następnie rzeczoznawca dr. Tomiak — lekarz z Katowic zgłosił zażalenie z powodu, że po ukończeniu wczorajszej rozprawy trzech młodych ludzi wołało pod jego adresem:

„Tęgo przeklętego Polaka musimy także zabić“

Zastępca strony poszkodowanej dr. Simons z Wrocławia skarżył się sądowi, że jego również wczoraj wieczorem po wyjściu zełżono słownie. Dr. Simons zalił się także, że dziś przed rozpoczęciem rozprawy oskarżony Centner miał się odezwać przed gmachem sądu, że ma w kufierku bombę, którą rzuci w sądzie, gdy dr. Simons zacznie tylko mówić, tak, że cały sąd wyleci w powietrze.

Natychmiast zarządzone przesłuchanie świadków tej rozmowy m. in. redaktora Freicheita, poczem przewodniczący wydał zarządzenie celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski.

Dalsze przesłuchiwanie świadków Niemców nie przyniosło nowych szczegółów.

O godz. 10.20 przybyło 34 świadków polskich z Katowic, tj. część pobitego zespo-

A wspólną platformę zgody bodaj najłatwiej znaleźć możemy na terenie gospodarczym. Przy wyborach do sejmików nie chodzi przecież o polityczno-partyjne interesy, lecz o interesy gospodarcze ogółu. Dlatego przy wyborach komunalnych należy wykluczyć partyjne względy.

A jakże dojdzie do zgody?

Gdy chodzi o kandydatów — nie pytajmy się o to, do której partji należy wysuwany kandydat, lecz pytajmy się, czy kandydat jest pewnym i gorliwym Polakiem, czy odznaczał się bezinteresowną pracą dla dobra ogółu, czy posiada zaufanie przeważającej większości polskich wyborców, czy posiada dostateczne zdolności i wiadomości, aby użytecznie mógł współpracować, — a nie być tylko pionkiem, — albo szkodliwym krzykaczem i opozycjonistą.

Na terenie powiatów winni ująć w ręce akcję uzgodnienia wpływowi, znani z bezinteresowności, a społecznie czynni ludzie. Zwołać powinni poważniejszych ludzi — bez względów na partję — i z nimi omówić i uzgodnić sprawę kandydatur, a ułożyć jedną listę wszechpolską. Jeszcze czas, ale czas najwyższy, aby podjąć i przeprowadzić tę konieczną akcję ugodową!

Polacy! Germanie z natężoną uwagą śledzą nas! Czyż sprawimy im uciechę smutnem zjawiskiem niezgody i rozbicia się, czy chcemy im dać sami broń do rąk przeciw sobie?

Zgoda buduje — niezgoda rujnuje!

Strażnik pomorski.

O godz. 15 rozprawa zaczęła się od przesłuchania świadków polskich, którzy po znawali wśród oskarżonych tych, co ich bili i lżyli. Obroncy oskarżonych zarzucali niejednokrotnie świadkom szorstko, nieuprzejmie i bez uzasadnienia, że nie mówią prawdy, przez co się wyrabia na sali nastroj wrogi dla świadków polskich.

Świadek Mizdrzyk wskutek odbicia nerki był przez miesiąc czasu na leczeniu w szpitalu, a przez następny miesiąc musiał przebywać w uzdrowisku. Świadek dr. Wolff — lekarz kolejowy przyznaje, że mógł powiedzieć, iż skoro nie widać krwi, nie trzeba opatrunku.

Rozprawa o godz. 20 została odroczone do jutra do godz. 9 rano.

Pojedynek.

Naskutek artykułu red. Niedziałkowskiego w „Robotniku“ p. t. „Mała prowokacja“ red. „Głosu Prawdy“ plk. Koc przysłał pos. Niedziałkowskiemu sekundantów w osobach pp. Sobolty i Scierżyńskiego. Pos. Niedziałkowski wyznaczył również swoich sekundantów. Sprawa przejdzie do Sądu honorowego.

130 pielgrzymek katolików z całego świata

przyjął Ojciec św. w ciągu ostatnich 2 tygodni.

Podczas wielkiej audjencji, udzielonej przez Ojca św. katolickiemu związkowi młodzieży włoskiej, wspomniął papież Pius XI w swem przemówieniu, iż twierdzeniu pewnych kół, jakoby świat nie pragnął, nie garpął się do papieża, — przeczy najdobitniej fakt, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przybyło do Rzymu nie mniej niż 130 pielgrzymek katolików z całego świata, aby okazać Ojcu świętemu cześć i dziecięce przywiązanie. (KAP.)

Powstanie w Chinach południowych.

Wiedeń, 8. 10.

Wedle doniesień z Nankinu, spodziewa się rząd centralny, że bunt na południu będzie wkrótce stłumiony. Powstańcy wystosowali depeszę radjową do nacjonalistyczne w pobliżu Czan-Czan. Bronią się oni jeszcze rozpaczliwie przeciw wojskom rządowym. Kapitulacja ich jest jednak kwestją godzin. Powstańcy wystosowali depeszę radjową do rządu nankińskiego, w której oświadczają gotowość zaniechania dalszej walki. General Czang-Kai-Szek wystąpił 60000 żołnierzy do prowincji w Kwantungu, w której znajduje się już 65000 wojsk nankińskich. Przy użyciu tej siły zbrojnej, liczącej 125 000 żołnierzy spodziewa się rząd centralny opanować w najkrótszym czasie sytuację.

Smetona chce się pozbyć Mustejkisa, który obalił Walde-marasa.

Ryga, 8. 10.

Donoszą tu z Kowna o bardzo charakterystycznym incydencie. Oto podczas obchodu 10-lecia szkoły wojskowej, na której to uroczystości był obecny prez. Smetona oraz wszyscy ministrowie z wyjątkiem min. spraw wewnętrznych Mustejkisa.

Nieobecność jego komentowana jest jako zapowiedź jego ustąpienia. Mustejkis był najzagorzalszym przeciwnikiem Waldemarasa i doprowadził do jego upadku. Lecz po ustąpieniu Waldemarasa ujawnił skłonności dyktatorskie Prez. Smetona postanowił usunąć go z zajmowanego stanowiska, ażeby zapobiec dalszym wstrząsom na Litwie.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Katastrofa statku „Haakon VII“.

35 ofiar katastrofy.

Paryż, 7. 10. W pobliżu fiordu Fløroe na północ od Bergen, zatonał norweski statek „Haakon VII“, mający na pokładzie około 100 pasażerów, nie licząc załogi. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się statku ze skałą podwodną podczas burzy i mgły. Statek zatonął w ciągu trzech minut. Więcej, niż połowa pasażerów zdołała na łodziach ratunkowych dopłynąć do skalistego wybrzeża, gdzie przez 5 godzin, cierpiąc od północnego chłodu czekała na przybycie statku ratowniczego.

Londyn 8. 10. Ustalono, iż liczba ofiar, które zatonały podczas katastrofy parowca norweskiego „Haakon VII“ wynosi 35. Okręt zatonął w ciągu 3 minut, a załoga nie zdołała w tak krótkim czasie przygotować wszystkich łodzi ratunkowych. Uratowani pasażerowie, którzy w białym nocnym wybiegli na pokład, z trudem zdołali się przedostać na skaliste wybrzeże i tam przepędzili straszną noc, drżąc z zimna. Pomoc nadeszła dopiero po 5-ciu godzinach.

Ohydna zbrodnia kłusowników.

Leśniczy państwowy padł z ręki skrytobójców.

Świecie 8. 10. (tel. wł.)

Jeszcze nie przebrzmiało echo zabójstwa, popełnionego przez kłusowników na osobie właściciela majątku śp. Delmeringa w Jastrzębiu, pow. świeckiego, a już nową kroniką notuje zbrodnię, której szczegóły wskazują na to, że popełniona została przez kłusowników. Ofiarą zbrodni padł w lesie leśniczy państwowy Zdzisław Borowski z leśniczówki Bzowo. B. udał się 4. bm. na lustrację lasu, skąd już nie wrócił. Zanie-

pokożona rodzina weszła poszukiwania i znalazła jego zwłoki w rewirze leśniczówki Płochocin pod Warlubiem. Oględziny zwłok wykazały, że B. został zastrzelony. Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia i ujęła kilku podejrzanych osobników. Śledztwo nie jest jeszcze ukończono.

B., miał lat 40, osierocił żonę i dwoje dzieci. We wtorek d. 8. bm. od był się na cmentarzu parafjalnym w Bzowie pogrzeb tragicznie zmarłego przy licznych udziałach znajomych.

Zydowski projekt

rewizji wyroku nad Chrystusem Panem.

Jak donosi z Filadelfji „Sunday School Times“ niejaki Schwayder, prawnik żydowski z Denver (stan Colorado) zaproponował pewnej grupie swych współwyznawców założenie stowarzyszenia żydowskiego, które miało na celu spełnienie posłannictwa Izraela, a w pierwszym rzędzie zainicjowanie przeprowadzenia rewizji wyroku sądu nad Chrystusem Panem. Schwayder wyraża przekonanie, że pogarda, jaką zewsząd okazują od dziewiętnastu wieków Żydom, ma swe źródło w osądzeniu Chrystusa. — Schwayder pragnąłby, żeby został zwolany do Jeruzolimy sanhedryn żydowski, któryby lojalnie przeprowadził proces przeciwko Jezusowi Chrystusowi i orzekł, czy sąd nad Zbawicielem świata nie był aktem niespra-

wiedliwości i nadużycia prawa. Wniosekodawca projektuje, że gdyby przewód sądowy wykazał niewinność Chrystusa Pana, wówczas sanhedryn musiałby przyznać, że popełniono błąd, i błagać Boga o odpuszczenie winy. — Sanhedryn ten miałby się składać z 23 znanych z pobożności i uczoności rabinów, z 24 uczonych oraz z 24 kupców. Każdy członek musiałby złożyć uroczystą przysięgę i dawać moralną gwarancję, że będzie bezstronnym i że gotów jest przyjąć prawdę tak, jak jest.

Pomysł iście żydowski, obliczony widocznie na autoreklamę jego autora. Bezcelny p. Schwayder chciałby, aby Żydzi jeszcze raz sądzili Chrystusa Pana! (KAP.)

Wielka afery przemytnicza w Gdyni.

Skarb państwa poniósł strat około 1 miliona złotych. Przemycnicy zostali wykryci i ujęci.

W styczniu zawiązała się w Sopotcie spółka szmuglerska, do której weszli Bonneberger z „Polskiego Handlu Zamorskiego“, Goldstein z Torunia, Chrzanowski i A. Ukraińczyk z Warszawy. W Sopotcie też przygotowano plan działania na olbrzymią skalę.

Jako obiekt „transakcji“ wybrali przemytnicy jedwab, który masami przemycali do Warszawy. Urządzili się bardzo sprytnie. Goldstein i Ukraińczyk operowali w Gdańsku, a Bonneberger i Chrzanowski „działali“ w Gdyni.

Przemyt trwał od lutego do lipca. Przesyłki nadchodziły za pośrednictwem firmy C. Hartwig dla „Polskiego Handlu Zamorskiego“ w Gdyni.

Zadaniem Bonnebergera było zwolnić jedwab po przybyciu do Gdyni od opłat celnych i wysłać go zamiast drogą wodną do krajów zamorskich, do Warszawy. Bonneberg otrzymywał za każdy kg. przemyconego jedwabiu 20 zł.

Do Gdańska przychodziły przesyłki jedwabiu pod adresem Goldstein, zamieszkałego przy Schaugasse.

Z Gdańska wysyłano towar ten do Gdyni, gdzie Bonneberger zrywał nalepki celne i wypisywał nowe listy przewozowe i wysyłał jedwab jako ma nufakturę do Warszawy. Aby jego transakcja nie zwróciła na siebie uwagi, wysyłał on skrzynie z jedwabem z Gdyni, Chylonji i Wejherowa. Skrzynie nie były w Gdyni wcale rozpakowywane.

Policja zdołała na podstawie korespondencji i innych dowodów wykryć sprawców i oddać władzom sądowym i skarbowym do ukarania. — Wszystkich 4 osadzono w więzieniu. Zaznaczyć należy, iż przemycono jedwab pod firmą „Polski Handel Zamorski“.

Bonneberger znany jest z tego, że skradł swego czasu razem z Chrzanowskim 13 wagonów tomasyny, za co skazany został na 1 rok więzienia.

Na uznanie zasługuje akcja tutejszej policji, której udało się szmugiel wykryć i oszustów przytrzymać.

Z innej strony dowiadujemy się jeszcze, że chodzi tu o Salomona Goldsteina, zamieszkałego w Toruniu przy ul. Warszawskiej 10—12, tego samego, który posiadał sklep bławatów przy ulicy Szerokiej. Sklep ten podczas pożaru, jak wiadomo wyleciał w powietrze. Udała się więc Goldsteino-wi jedna machinacja w Toruniu, wobec czego próbował takiego samego „szczęścia“ i w Gdyni. Wykrycie przemytników połączone było z wielkimi trudnościami, bowiem cała szajka pracowała niezwykle ostrożnie. — Goldsteina ujęto w Toruniu, zaś Ukraińczyka przytrzymano w chwili, gdy chciał czmychnąć zagranicę.

Przesyłki jedwabiu szły przez Toruń i przekładano je z kufrów bagażowych do skrzyń w pewnym hotelu toruńskim. Ukraińczyk i Goldstein są Żydami, Bonneberger i Chrzanowski uważają się za Polaków.

Tajemnicza kradzież i podrzucenie klejnotów.

Berlin, 8. 10.

Tajemnicza kradzież klejnotów w ambasadzie francuskiej w Berlinie na szkodę ambasadora francuskiego de Margorie została w nieoczekiwany sposób wyjaśniona. Urzędnicy kryminalni, którzy mieli dziś przeprowadzić ścisłą rewizję, znaleźli wszystkie kosztowności owinięte w papier na schodach, wiodących z dziedzińca do pokoju, zajmowanego przez służbę ambasady.

Wrzenia na Litwie.

Demonstracje wojskowych. — Aresztowanie przyjaciółki Waldemarasa. — Odezwa szaulisów.

Kowno, 9. 10. Tel. wł.

8 pułk strzelców litewskich po powrocie z manewrów udał się do kasyna oficerskiego, gdzie stanął na baczność przed portretem Waldemarasa a oficerowie z dobytymi szabłami przysięgli wierność b. dyktatorowi.

Na zebraniu przyjęto rezolucję w której nazwano Waldemarasa „il duce zakonu młodych aktywistów“. Władze wysłały do pułku inspektora armji, który prowadzi śledztwo.

W nocy wczorajszej zarządono rewizję w mieszkaniu uchodzącej za przyjaciółkę Waldemarasa aktorki Kurliszte i aresztowano ją. W mieszkaniu jej zastano urzędnika wydz. bezpieczeństwa przydzielonego do ochrony prezydenta Smetony.

Kowno, 8. 10. PAT.

Radjostacja kowieńska donosi, że w dniu dzisiejszym ogłoszona została odezwa centralnego zarządu litewskiego związku strzeleckiego szaulisów do

wszystkich strzelców litewskich. Tekst odezwy opracowany był na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu związku, które odbyło się dnia 5 października i zapewne ma być jednym z środków likwidacji zamieszek wynikłych wśród strzelców na tle dymisji Waldemarasa. W skróceniu odezwa m. in. głosi co następuje: My strzelcy, jak i wszyscy wojskowi nie powinniśmy i nie mamy prawa brać udziału w sporach, dotyczących rządu, a obowiązani jesteśmy podtrzymać istniejący prawnie rząd. Dlatego wzywamy was do ciśniejszego złączenia się w szeregach i podtrzymać jak najbliższy kontakt z władzami. Odezwa ta podpisana została przez przewodniczącego związku Znuizdinawiczusa oraz naczelnika wydziału Kalmantosa oraz szereg członków zarządu.

Sprawa Harrimana.

Niepotwierdzona pogłoska o wycofaniu oferty. — Przekupna prasa.

Ministerjum przemysłu i handlu oraz robót publicznych zapewnił, iż oficjalnego zgłoszenia wycofania oferty nie posiadają i nie otrzymały. Natomiast ze strony amerykańskiej nie zaprzeczają wcale, jeśli nie potwierdzają doniesieniom o wycofaniu się Harrimana. Jako powód mają być wymieniane trzy momenty: 1) niedotrzymanie przez rząd przyrzeczenia, iż sprawę załatwi w szybkim terminie; 2) rzekomo kurs pożyczki stabilizacyjnej na rynkach amerykańskich; 3) brak kapitału wogóle, co się odbija także na przedsiębiorstwach Harrimana.

Rozpuszczanie pogłoski o wycofaniu oferty ma niewątpliwie na celu zastraszenie czynników decydujących.

Gazeta Warszawska podaje następujące oświadczenie:

„Oświadczamy, że w toku kampanji zwracano się do nas kilkakrotnie z propozycją umieszczenia bądź wysoko płatnych artykułów, bądź inseratów, popierających Harrimana. Wszystkie te, bardzo korzystne pod względem finansowym propozycje, odrzuciliśmy ze względów zasadniczych.“

Jak wiadomo najgoręcej za koncesją dla Harrimana obstawiał krakowski „Illustr. Kurj. Codzienny“ organ p. Be-Be, Marjana Dąbrowskiego. Nietrudno domyślić się z jakich powodów zwłaszcza jeśli zważymy że wydawca nie oczyszczył się dotąd z ciężkich bardzo zarzutów postawionych mu przez „Polonję“ katowicką.

„Illustr. Kurj. Codz.“ ośmiela się obecnie tym, którzy zwalczają ofertę Harrimana zarzucać ze złości przekupieni!

Poświęcenie kościoła parafjalnego w Jezewie na Pomorzu.

Niedziela 6 bm. była dla parafji jezewskiej pow. świeckiego dniem pamiętnym i naprawdę radosnym. Parafia obchodziła bowiem uroczystość poświęcenia nowobudowanego pięknego kościoła parafjalnego. Wiadomość, że ks. biskup Okoniewski, wizytując parafje dekanatu świeckiego, o sobiście dokonał przyrzeki poświęcenia Domu Bożego a w związku z uroczystością wiernym udzielił Sakramentu Bierzmowania spotęgowała nastrój radosny wśród parafjan. Rzesze wiernych zbliża i daleka garmęły się w ostatnich dniach tygodnia tak licznie do Sakramentów św., że miejscowy ks. proboszcz poprosił musiał do pomocy księży z okolicy.

Nadeszła oczekiwana niedziela. W zieleni pięknie przybrana świątynia zapelniała się tłumami wiernych po same brzegi. Nabożeństwo w kościele odbyło się z udziałem księdza biskupa Okoniewskiego, który w dniu poprzednim wybrzmiał około 1200 osób. Solemną mszą św. celebrował dziekan dekanatu świeckiego ks. prob. Konitzer ze Świecia. Pdniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Ziemiński z Osia. Na nabożeństwie obecny był wojewoda pomorski Lamot i starosta Kowalski ze Świecia, dozór kościelny, reprezentacje bractw i organizacje oraz liczne duchowieństwo z bliższych i dalszych stron. Poświęcenia kościoła słowem Bożem dokonał ks. biskup Okoniewski.

Projekt budowy kościoła był już 1910 r. gotowy. Ówczesne władze pruskie nie kwapiły się jednak z jego wykonaniem i nastąpiła wojna światowa ze swymi następstwami. Wkrótce dewaluacja stopniały zebrane na budowę kościoła fundusze do minimum, lecz mimo wszystko, ufny w posienią 1925 roku do zrealizowania projektu.

Zarzucono rysunek przyjęty już przez wydział budowlany ministerstwa pruskiego i wystawiono kościół w pięknym stylu polskiego baroku. Ówczesne władze wojewódzkie, idąc parafji na rękę, udzieliły około 200.000 zł subwencji. Parafia dała bezpłatnie furmanki, wykonała prace ręczne i dostarczyła bezinteresownie części materiału budowlanego i tak wspólnymi siłami dokonano w warunkach trudnych naprawę dzieła zbożnego, które służyć będzie Bogu na chwałę a ludzkości na pożytek, dzieła, na które sędziwy ksiądz proboszcz wraz ze swą parafją z dumą spoglądać może.

Nowopowświęcony kościół — pod wezwaniem św. Walentego — jest okazałą trzynawową budowlą, godnie i niemniej wspaniale odznaczająca się świątynia wewnątrz. Ołtarze ambona i obrazy, zabrane ze starego kościoła, zostały z gustem odnowione. Sprawiono kilkadziesiąt nowych ławek, nowe organy itp. Reasumując przedstawia się urządzenie wewnętrzne kościoła jako całość niezwykle dodatnio. Dookoła kościoła założono wygodne chodniki z cementu, splanowano plac przed kościołem i uporządkowano cmentarz, tak że całe otoczenie kościoła sprawia widok nader miły.

Cennym zabytkiem kościoła jest wspaniałe malowidło większych rozmiarów, dzieło słynnego malarza Hahna z r. 1628, przedstawiające ukoronowanie Matki Boskiej, Królowej Polski, której składają hold — po lewej stronie ówczesny Ojciec św. w otoczeniu duchowieństwa a po prawej Zygmunt III z królewiczem Władysławem i do stojnikami państwa, których podobizny reka m. strza niezwykle wiernie na płótnie utrwalała. K. O.

Kłótnie w Niemczech o następcę po Stresemannie.

Berlin, 8. 10.

Przewodniczący stronnictwa centrowego praelat Kaas oświadczył na kongresie centrum nadreńskiego, że stronnictwo to przy definitywnym obsadzeniu teki ministra Spraw Zagranicznych musi żądać, aby wszyscy członkowie gabinetu zagwarantowali stałość rządu we wszystkich zadaniach zarówno polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Jednocześnie „Socialdemokratischer Pressedinst“ podkreśla, że socjaliści wystąpią przeciw wszelkim próbom wywołania kryzysu gabinet-

towego w związku z obsadzeniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Partja socjalistyczna nie wyrzeknie się żadnego ze swoich członków w obecnym gabinecie.

Trzesienie ziemi w Rumunji.

Bukareszt, 8. 10.

W Banacie (Rumunja) odczuto ostatnia dwa trzesienia ziemi w krótkich odstępach czasu. W niektórych miejscowościach okna i mury niektórych domów zostały zniszczone. Wśród tamtejszej ludności panuje panika.

Zapisz siebie i namawiaj innych do L. O. P. P.!

MAGDALENA

Realizac. Konstantego Meglickiego
w rol. gł. piękną wąbrzeźnianką
Zorika Szymańska. 21

Ku czci wielkiego bohatera.

Komitet Obchodu 150-letniej rocznicy śmierci Wielkiego Bohatera i bohaterki o wolność Kazimierza Pułaskiego ustalił następujący program obchodu w Wąbrzeźnie:

Dnia 10 października br. capstrzyk wieczorny z pochodniami i orkiestrą hufców i organizacji p. w., po capstrzyku defilada przy świetle pochodni i przemówienie o Kazimierzu Pułaskim do zebranych na rynku.

Dnia 11 października br. o godz. 8.30 rano uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w kościele parafjalnym. Wieczorem akademja z uroczajnym programem w sali kina „Słońce”.

W związku z powyższem zarządzą:

1) celem wzięcia udziału w capstrzyku, zbiórki hufców i organizacji p. w. miejscowych o godz. 19-ej (7-ej) wieczorem na placu męskiej Szkoły Powszechnej, gdzie dokonam ustawienia, i nastąpi wymarsz do capstrzyku i defilady.

2) Celem wzięcia udziału w nabożeństwie wysła poszczególne organizacje i stowarzyszenia p. w. na dzień 11. X. godz. 8.30 rano oddziały wzgl. delegacje do kościoła.

3) Również pożądanym jest liczny udział członków stowarzyszeń i organizacji p. w. w wieczornej akademji dnia 11. X. br. o godz. 19.30. Bilety wstępu do nabycia w księgarni p. Wojteckiej w cenie 50 groszy.

Hufce i oddziały p. w. biorące udział w obchodzie mają wystąpić jednolicie umundurowane.

Komendant Powiat. P. W. i W. F.
Kuliszewski, porucznik.

KRONIKA.

Wąbrzeźno, 9 paźdz. 1929 r.

KALENDARZ.

Środa 9 października 1929 r.
Dionizego B. M.
Czwartek, 10 października 1929 r.
Franciszka Borg. W.
Piątek, 11 października 1929 r.
† Placydy i Zenajdy P. p.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Poszukujemy korespondentów.

Pragnąc rozszerzyć dział miejscowy „Gaz. Wąbrzeskiej” redakcja uprasza szerokie rzesze abonentów o udzielenie cennej współpracy. Prosimy nas informować jak najspieszniej o wszelkich przejawach życia społecznego wsi i miasta. Zamieszczamy będziemy wszelkie aktualności z życia towarzyszy oświatowych, społecznych i kościelnych, jednym słowem to, co interesuje szeroki ogół. Tą drogą nawiążemy nicy szczerzej współpracy między redakcją a czytelnikami.

Redakcja „Gazety Wąbrzeskiej”

urządza dla wygody swoich abonentów biuro porady prawnej, społecznej, handlowej i przemysłowej. Upraszamy szan. abonentów w sprawach wątpliwych zwracać się z całym zaufaniem do redakcji.

(—) **Wybory do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie.** Złożono 9 list. Po unieważnieniu listy nr. 5 — niemieckiej — pozostały następujące: Nr. 1 Związek Właścicieli Nie-ruchomości. Nr. 2 NPR. Nr. 3 PPS. Nr. 4 Gospodarczy-Narodowa i Właściciele Domów. Nr. 6 Blok Gospodarczy (sanacja). Nr. 7 Rolnicy. Nr. 8 Lokatorzy. Nr. 9 Rzemieślnicy.

Wynik był następujący: Nr. 1 — 173 gł.; nr. 2 — 315; nr. 3 — 562; nr. 4 — 462; nr. 6 — 318; nr. 7 — 276; nr. 8 — 178; nr. 9 — 128; nieważnych — 7; razem oddano 2419 gł., ważnych — 2412 gł.

Zblokowano listy nr. 1 i 6; z nr. 4 zaś: 2, 7, 8 i 9.

Z wybranych 24 radnych przypadają na poszczególne listy jak następuje: nr. 1 — 2 radnych; 2 — 3 radnych; 3 — 5 rad-

nych; 4 — 5 radnych; 6 — 3 radnych; 7 — 3 radnych; 8 — 2 radnych; 9 — 1 radny. Liście nr. 4 brakowało tylko 6 głosów do osiągnięcia 6 mandatów.

Wybrani zostali: Nr 1: Zygmunt Gąsziński, budowniczy; Jan Nadolny, kupiec. Nr. 2: Julian Grabowski, robotnik; Konstanty Cander, murarz; Władysław Witkowski, robotnik. Nr. 3: Bolesław Eichberger, robotnik; Antoni Abramowicz, studencki; Adolf Cyłke, elektromistrz; Aleksander Czerwiński, robotnik; Antoni Szymański, robotnik. Nr. 4: Ks. Jan Zakryś, proboszcz; Bernard Grajewski, kupiec; Zygmunt Sigurski, kupiec; dr. Jan Piotrowski, aptekarz; Teofil Balicki, mistrz stolarski. Nr. 6: Mieczysław Jezierski, kupiec; Bolesław Szczuka, redaktor; Lucjan Witek, kupiec. Nr. 7: Franciszek Putynkowski, rolnik; Stanisław Nowak, rolnik; Lucjan Manikowski, rolnik. Nr. 8: Jan Deregowski, kupiec; Paweł Piotrowski, kupiec. Nr. 9: Roman Zaporowicz, mistrz krawiecki.

Wyborców w okręgu I było zapisanych 931, głosowało 480; w okręgu II było zapisanych 1220, głosowało 575; w okręgu III było zapisanych 1143, głosowało 574; w okręgu IV było zapisanych 835, głosowało 437; w okręgu V było zapisanych 650, głosowało 346; razem było zapisanych 4779; głosowało razem 2419; w tem 7 nieważnych.

Do głosowania stawilo się nieco nad 50% wyborców; rzeczywiste było jednak więcej, bo w listach figurowało jeszcze sporo nieboszczyków oraz takich, którzy już przed dłuższym czasem opuścili nasze miasto. Znaczna była też i liczba niezapisanych.

Obniżenie liczby głosujących spowodowała ulotka listy „Lokatorów”, podając czas trwania głosowania aż do godz. 9-ej wieczorem (zamiast 19). Kilkudziesięciu wyborców przybyło dopiero po kolacji (około godz. 8) i byli bardzo niemile rozczarowani, dowiadując się u drzwi swego lokalu wyborczego, iż został przepisowo już o godz. 7 zamknięty.

Czas przedwyborczy jako i przebieg samych wyborów był bardzo spokojny; nie doszło nigdzie do żadnych zatargów.

(—) **Bractwo Strzeleckie** urządza w niedzielę dnia 13 b. m. jesienne strzelanie deputatowe, połączone z wystrzeleniem premij i żetonów. Po strzelaniu odbędzie się dancing dla braci strzelców, rodzin i gości wprowadzonych. Wstęp bezpłatny.

(—) **Mecz piłki nożnej.** W niedzielę odbył się na boisku luksusowem mecz piłki nożnej między Klubem Sportowym Szkoły Rolniczej w Dębowejłacie a tutejszym K. S. Pepege. Tempo gry ze strony obu zespołów bardzo ożywione ze zmieniającą się przewagą obu stron. Ogólny wynik 0:0. Należało by życzyć, żeby „Pepege” sprowadzało jak najczęściej zamiejscowe zespoły celem poprawienia formy, bo tylko walka z obcymi teamami powoduje podniesienie się klasy.

(—) **Kino Słońce** wyświetla w środę i czwartek podwójny program. Dyrekcja kina wystarała się o nowy film z Klarą Bower „Miłosna awantura”. Film ten wytwórni amerykańskiej „Paramount” daje widzowi sceny pełne artyzmu i wysokiej techniki filmowej. Przed oczyma widza przesuwa się dzieje pięknej kobiety, która wdziękiem i sprytem zdobywa upragnione szczęście.

Jako drugi film programu idzie „Barka miłości korsarki”, dramatyczny film morski, jeden z najlepszych i najrealniejszych z tych, których kręcono o morzu.

Uzupełnieniem programu jest najnowszy tygodnik Paramountu, który między innymi podaje start majorów Kubali i Idzikowskiego.

(—) **Baczność Sokolii!** We czwartek, dn. 10-go bm. o godz. 6.45 wieczorem zbiórka oddziału męskiego przy sokolnii, celem wzięcia udziału w capstrzyku z okazji 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Zebrań miesięczne odbędzie się wobec tego w poniedziałek dnia 14. bm. w lokalu druha Szymańskiego Pod orlem o godz. 8 wieczorem. Czołem! Prezes.

ŁOPATKI.

Rządka uroczystość. W niedzielę ubiegłą obchodzone u państwa Gajewskich rządka w swoim rodzaju uroczystość. W dniu tym odbył się w tutejszym kościele

parafjalnym chrzest aż pięciorga, dotąd nieochrzczonych dzieci państwa Gajewskich. Przy chrzcie św. nadano najstarszemu osmioletniemu chłopcykowi imiona Gustaw Jerzy, a jego rodzicami chrzestnymi byli pp. Schulzowie z Łopatek, drugi sześciolatek chłopczyk, mający jako rodziców chrzestnych p. Czarnikową i p. Grzybowski z Łopatek, otrzymał imię na Stanisław Karol, pięcioletnia dziewczynkę Wandę do chrztu podawali pp. Kołecy z Wąbrzeźna, trzyletniego Czesia Marysia pp. Gajewscy z Myśliwa, a dwuletnią Janicję Julję pp. Chojnacy z Myśliwa.

Po chrzcie św. udano się z dziećmi do ich domu rodzicielskiego, gdzie zostali przez rodziców chrzestnych ku upamiętnieniu tego ważnego dnia obdarowani skromnymi podarunkami. Następnie państwo Gajewscy podejmowali wszystkich gości iście staropolską gościnnością a po posiłku i miłej pogawędce rodzice chrzestni pożegnali swe niewinne dzieciętki, udając się w poważnym i pełnym wewnętrznej zadowolenia nastroju do swych domów.

UCIAŻ, powiat Wąbrzeźno.

Miejscowa szkoła urządziła staraniem nauczyciela p. Marchlewicza 6. 10. 29 r. wieczorek, na który składały się śpiewy, deklamacje, przedstawienie i korowód. — Pierwsze goście przy dźwiękach radja i miejscowej orkiestry. Śpiewy, deklamacje wypadły dobrze. Z sztuczki teatralnej „Wiecek niecnota” młodzi amatorzy wywiązały się znakomicie, za co obdarzeni byli licznymi oklaskami.

Efektownie przedstawiał się korowód: „Upływa szybko życie”, do ćwiczeń które go przyczyniła się w dużej mierze bawiacca tu na wakacjach naucz. p. Ewertowska. Całość wypadła dobrze a publiczność zadowolona wracała do domów. Uznaniem należy się przedewszystkiem p. Marchlewi czowi, który nie szczędził pracy ani trudu, aby goście odnieśli dobre wrażenie. Ogólnem życzen. jest, aby podobne występy częściej urozmaicały życie naszej cichej wioski.

Obecny.

WIELKIE RADOWISKA.

Oszustwo. W ubiegłym tygodniu przyszedł do p. Kestnerowej, pobierającej rentę na dzieci jakiś mężczyzna i przedstawiając się jej jako urzędnik z urzędu rent w Toruniu, dopytywał się szczegółowo i z wielką troskliwością o zdrowie jej dzieci, poczem oznajmił jej, że należy jej się około 700 zł. jednorazowej wypłaty, po której to pieniądze ma się udać do Torunia. W tym celu wystawił jej jakiś kwit żądając za to 15 zł. Kobieta niedowierzając, odepierała się początkowo, jednak wkońcu dała się wywieść w pole i wręczyła mu żadaną kwotę. Jak się oczywiście okazało, był to oszust. Miał siwy płaszcz i okulary, które jednak zaraz po wyjściu od p. Kestnerowej schował do kieszeni. — Mimo, że tak dużo ludzi upomina, a pierwszy lepszemu przybłędzie nie uwierzyli a tem mniej dawali pieniądze za jakieś obietniczki, to jednak zawsze jeszcze znajdują się łatwowierni, którym trudno nauczyć się ostrożności. (—)

Z Grudziądza.

— **Tragiczny wypadek z bronią.** Wczoraj w godzinach wieczornych zdarzył się przy ulicy Murowej nieszczyśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby.

Otóż niejaki Gościnnny z zawodu ślusarz próbował wydobyć kulę, którą był nabity flower. W pewnym momencie broń, z niewiadomych przyczyn wystrzeliła trafiając nieszczyśliwego w okolicę serca. Ciężko rannego odwieziono zaraz do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

— **Zbrodnia na ulicy Chełmińskiej.** We wtorek koło południa dokonana została na ulicy Chełmińskiej straszna zbrodnia. Niejaki Filip Cysarski, zamieszkały w Małem Tarpnie i posiadający tam sklep kolonialny przy ulicy Grudziądzkiej 47 zastrzelił na ulicy swoją żonę, Melanję i teścię Feliksa Warszawskiego. Tło zbrodni jest następujące: Cysarska kilka miesięcy temu opuściła swego męża i przeniosła się do swego ojca na ulicę Chełmińską. Wczoraj rano przyszedł do nich jej mąż, prosząc, by do niego wróciła. Cysarska z początku okazywała ku temu pewną skłonność, tak, że udali się w trójkę do restauracji Głowacza, gdzie Cysarski usiłował dojść do pojednania się z żoną. Dłuższa rozmowa nie doprowadziła jednak do żadnych rezultatów i nawet przeciwnie, Cysarska wreszcie oświadczyła stanowczo, że do męża nie wróci. Po opuszczeniu restauracji Cysarski odprowadził żonę z teściem do domu i gdy byli na skrzyżowaniu ulic Chełmińskiej i Petersona, zażądał

W sobotę, Premjera
Czerwona Tancerka z Moskwy
w r. gł. Dolores Del Rio, Charles
Farrell, Iwan Linow.

od niej raz jeszcze, by wróciła z nim do niego. Gdy Cysarska odmówiła, dobył rewolweru i oddał cztery strzały do niej i teściu, ciężko ich raniąc.

Oboje rannych przewieziono pogotowie do szpitala miejskiego. Feliks Warszawski zmarł w drodze do szpitala, Cysarska zaś, ciężko ranna w usta, poddana została na tychmiastowej operacji, mimo to nadzieja utrzymania jej przy życiu jest słaba. — Zabójca został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Z Torunia.

— **„Nie wyskakiwać z tramwaju w biegu”.** Tak głosi przepis policyjny, niestety u nas zupełnie lekceważony. W innych miastach np. w Warszawie policjant na oczekaniu nakłada kary na wykraczających przeciw temu kardynałemu przepisowi. — We wtorek 8 bm. ok. godz. 17-ej na ul. Warszawskiej wyskoczył z tramwaju w biegu p. Piotr Lisowski (Warszawska 16). Ponieważ bruk był śliski od deszczu, p. L. upadł i poranił się dotkliwie na twarz, uszkadzając sobie poważnie lewe oko. Musiano wezwać karetkę pogotowia, która przewiozła go do lecznicy miejskiej.

— **Wylowienie zwłok.** Rybak p. Józef Olkiewicz ze Złotorji, łowiąc siećką ryby w Wiśle, w pobliżu portu drzewnego w dniu 8 bm. wylowił zwłoki mężczyzny, będące już w stanie silnego rozkładu. Topielec miał na sobie tylko krótkie spodnie kąpielowe (przerobione z kałonostów) białe w czarne prążki. Zwłoki oddano do kostnicy miejskiej, zaś policja prowadzi dochodzenia.

Wyścig auta... z pomadką do ust.

W ciągu ostatniego roku pięć piękna w Anglii wydała na wszelkiego rodzaju kosmetyki oszałamiającą sumę 65 milionów funtów (ok. 2 miliardów 800 milionów złotych). W związku z obrzymieniem zapotrzebowaniem brytyjski przemysł kosmetyczny poczynił wielkie postępy. W ciągu ostatnich kilku lat dochody zakładów kosmetycznych i fryzjerskich podwoiły się. Statystycy obliczyli, że Angielki wydały w ciągu ostatniego roku 40 milionów funtów na pomadkę do warg, puder itp. kosmetyki, 12 milionów na uczesanie i około 2 milionów na utrzymanie swych fryzur w porządku. Nowiasty brytyjskie zużywają rocznie 50 milionów pomadek do warg. Liczby powyższe nabierają istotnego znaczenia przy zestawieniu ich z innymi wydatkami. Cała Anglia wydaje np. na utrzymanie samochodów tylko 36 milionów funtów (a więc o 4 miliony mniej, niż na kosmetyki), w tem 25 milionów na benzynę i szoferów, zaś 11 milionów na garaże i podatki. Na przejazdy kolejowe wydaje ludność wysp brytyjskich 18 i pół miliona funtów rocznie, czyli zaledwie o 6 i pół miliona więcej, niż panie płacą za swe fryzury. Gdy te znamienne liczby przedłożono członkini Izby Gmin, pani Marion Philipps, reprezentantka „flappers” zapytała: „Czy jednak kobiety mają za 65 milionów funtów satysfakcji z tego powodu?” Autorka modnych nowel, p. Teodora Cory oświadczyła: „Przypuszczam, że warto było roztrwonić owe 65 milionów, na kupno „szczęścia” dla pięciuset pięknych. O wiele szczęśliwsze są kobiety obecnie, niż dawniej, gdy miały błyszczące nosy i blade wargi”.

Incydent w sądzie.

Katowice, 9. 10.
W tutejszym sądzie grodzkim odbywała się rozprawa o paserstwo. Oskarżony Ryszard Niemiec po wysłuchaniu wyroku schwycił krucyfiks i rzucił nim na sędziego Tomaszewskiego. Sędzia zdołał się uchylić, krucyfiks padł na ziemię i rozbił się w kawałki.

Niemca aresztowano natychmiast, stawił on jednak opór przy pomocy znajdującej się na sali swej siostry.

Podaje się Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy do łaskawej wiadomości iż z dniem 15. bm. otwieram przy moim Zakładzie fryzjerskim przy ulicy Poniatowskiego 3. dawniej p. Radziwiński, także

SALON dla PAŃ

Obsługa fachowa! Ceny przystępne!

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

Jan Kryks

mistrz fryzjerski. (1)

Poszukuje się 2 uczniów

do składu blatów w Brodnicy. Zgłoszenia przyjmuję.

E. Zieliński (W13) biuro prawne Wolności.

Chłopiec (W 14) do posyłek może się zgłosić Z. Sigurski Rynek 20

Tapicer

zdolny wyścielacz, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 60 458. (k 1343

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Aleksander Zalewski,
Wąbrzeźno, Poniatowskiego 2.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.
w Toruniu.
Za ogłoszenia i reklamy nie odpowiada redakcja.

MAGDALENA

Realizac. Konstantego Meglickiego
w rol. gł. piękna wąbrzeźnianką
Zorika Szymańska. 21

W sobotę, Premjera
Czerwona Tancerka z Moskwy
w r. gł. Dolores del Rio, Charles
Farrell, Iwan Linow.

NA SEZON JESIENNY



polecam po cenach bezkonkurencyjnych obecne nowości
 Materiały damskie i męskie — Płaszcz damskie w najnowszych modelach —
 Futra — Trykoty Flanelki Barchany Chodniki Gobeliny Firanki
 w wielkim wyborze po cenach najkorzystniejszych

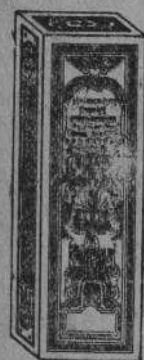
STANISŁAW ŻURALSKI

WĄBRZEZNO, Kolejowa

Telefon 77.
 Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

Telefon 77.
 Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

▶▶ Nie zachwalajcie wszystko co obce, nie kupujcie tandety silnie reklamowanej dlatego, że jest pochodzenia zagranicznego. ◀◀
 Żądajcie zawsze wyrobów krajowych w aptekach i drogerjach.



Amola Jest niezbędny środek domowy do nacierania i pielęgnowania ciała, niezbędny do kąpieli, w podróży i przy sporcie.
Esencja Hienfong Znakomity środek przy wszystkich niedomaganiach, przede wszystkim zemdleniu, kurczu żołądka i t. d.
Pain Expeller Najlepszy i oddawna używany środek domowy do nacierania.
Donatyl Zасыпка dla małych dzieci.
Dontol Miętowa pasta do czyszczenia zębów.
Shampoo Czyści i upiększa włos.

Proszę żądać w aptekach i drogerjach. Przy zakupie zważać na firmę.

Chemiczna Fabryka „DONATOL”

właśc. K. Wietrzyński

WĄBRZEZNO - POMORZE

W-8

Składnica Skór

Zygmunt Sigurski, Wąbrzeźno, Rynek 20

Zal. 1906 roku.

SKóry podeszwowe w krapkach, połowach i kawałkach. Boki faledrowe, brandzłowe i podeszwowe. Faledry, bukaty, cielęce chromy i giemyz czarne i kolorowe. — Przybory obuwnicze i cholewki wszelkiego rodzaju. Gotowe pasy skórzane i z sierści wielbłądziej.

Wielki wybór!

Ceny umiarkowane!

5

Rozpowszechniajcie

„GAZETĘ WĄBRZESKA”

LEMIESZE

i odkładnie stalowe oraz części do pługów wszelkiego rodzaju. Sprężyny i części do kultywatorów, części do siewników. Siewniki ocynkowane do siania nawozów. Widły do kartofli i do buraków. Kopacze i noże do buraków. Parniki ocynkowane i żelazne do kartofli. Noże i łyżeczki do siekaczy buraków oraz wszelkie artykuły

na sezon jesienny poleca

najstarszy skład żelaza na miejscu

Fr. Balcerski

Telefon 27

Rynek 13

Telefon 27

Naboje, broń i wszelkie artykuły myśliwskie przedniej jakości.

KINO SŁOŃCE

HOTEL „POD BIAŁYM ORŁEM”
 właśc.: Fr. Szymański

Razem 20 aktów PROGRAM PODWÓJNY. Razem 20 aktów.

W środę dnia 9. 10. br. i nieodwołalnie w czwartek nowy.

Program: z przedudną **Clara Bow** w filmie 19

„**Miłosna Awantura**” (Miłość bez przechodu)

CLARA BOW, NEIL HAMILTON zdobywa wdziękiem i sprytem upragnione szczęście. Jako drugi program:

„**Barka Miłości Korsarki**”

Do tego przedudny nadprogram start polskich pilotów, majora Idzikowskiego i Kubali, wydobycie z dna morskiego łodzi podwodnej L. 12 i H. 47.

Następny **Czerwona Tancerka z Moskwy** w roli głównej: Dolores del Rio Charles Farrell, Iwan Linow.

NA SEZON ZIMOWY

polecam mój sklep bogato zaopatrzony w towary jak na przykład:

wełny, trykoty, rękawiczki skórkowe, futrzane i glacie, szelki, fartuchy, pończochy wełniane, macco i florowe damskie i dziecięce, koszule damskie i męskie.

Usługa rzetelna. — Stała zasada: duży obrót mały zysk.

A. Dulski, Wąbrzeźno

ulica Poniałowskiego.

W-7

Restauracja i Kawiarnia

„**ZACISZE**”

Ul. Kolejowa **Wąbrzeźno** Ul. Kolejowa

Poleca swój bogato zaopatrzony bufet, jako: likiery i wina firm pierwszorządnych krajowych i zagranicznych, dobrze pielęgnowane piwa, codziennie świeże przekąski, oraz obiady i kolacje.

Rzetelna obsługa. Rzetelna obsługa.

CODZIENNE KONCERT ARTYSTYCZNY

od godziny 8-mej wieczorem.

Gospodarz.

Obuwie.

Poleca najstarszy

ZAKŁAD OBUWNICZY

specjalnie długie buty, buty robocze, męskie damskie i dziecięce po cenach przystępnych

JAN ZALEWSKI

Wąbrzeźno, ul. Poniałowskiego 2.

Służąca

porządna, uczciwa, umie jąca prac, może się zgłosić. Ul. Wolności 6 parter.

15.000 zł

poszukuje się na pierwszą hipotekę na dom piętrowy w Wąbrzeźnie. Zgłoszenia do redakcji Gazety Wąbrz. pod nr. 8